

Elżbieta Szmuc

Dzienniki - budowanie językowego obrazu świata dzieci niesłyszących

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria 6, 256-260

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Szmuc

Dzienniki – budowanie językowego obrazu świata dzieci niesłyszących

Język, jak twierdził Humboldt, jest uchwytną, realną materią, którą należy przetworzyć i przyswoić w sferze idealnej. Tylko autonomiczna czynność refleksji pozwala człowiekowi na harmonię myślenia językowego¹. „Język nie jest niczym innym jak dążeniem do tego, by wyrażenia zewnętrzne i niejasne jeszcze wewnętrznie odczucia podnieść do rangi wyraźnych pojęć, te zaś łączyć ze sobą i tworzyć nowe pojęcia” – pisze Humboldt².

Podczas wprowadzania dziecka niesłyszącego w świat języka werbalnego dąży się do tego, by uchwytne w swej materii i opracowane przez terapeutę system języka pozwolił dziecku na myślenie. Jako jedną z technik pracy wykorzystuje się dzienniki prowadzone przez dziecko wraz z terapeutą, rodzicem lub dorosłym opiekunem. W pracy logopedy zaistniały więc dzienniczki wydarzeń nie jako forma literacka, ale jako jedna z bardzo skutecznych technik wprowadzania systemu języka.

Stanisław Grabias pisze, że praca z dzieckiem niesłyszącym jest sytuacją ekstremalną, uświadamia człowiekowi fakt istnienia mechanizmów funkcjonowania języka. U dziecka niesłyszącego trzeba od początku budować zarówno system języka, jak i zasady jego użycia. Należy kształtować taki obraz świata, jaki język narzuca, uczyć ujmowania rzeczywistości w kategoriach właściwych językowi, wypracowywać nawyk werbalizacji obserwowanych zjawisk, uczyć używania języka w określonych sytuacjach.

Dzienniczki są sprawdzoną i skuteczną formą wprowadzania systemu języka, gdyż dają możliwość ukazywania go jako środka komunikacji i narzędzia pojmowania świata. Genezą tego sposobu pracy z dzieckiem niesłyszącym są techniki opracowane przez glottodydaktykę, teorie kognitywne i audiolingwalne. W dzienniczkach,

¹ W. Humboldt, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, Warszawa 2002, s. 91.

² *Ibidem*, s. 90.

w sposobie wprowadzania całego systemu języka stosuje się sposoby komunikacyjne oraz kognitywne. Głównym założeniem koncepcji komunikacyjnych jest przekonanie, że język to zachowanie w konsytuacji. Użytkownik powinien odkryć społeczny system sposobów komunikacji. Teorie kognitywne zwracają uwagę na nieuświadomioną wiedzę na temat zasad budowania według reguł gramatycznie poprawnych zdań³. Stosowany w dzienniczkach program nauczania języka wynika zarówno ze stanowisk kognitywnych, jak i komunikacyjnych. Oparty jest na minimalizacji systemu gramatycznego i leksykalnego, postulowanej przez glottodydaktykę w początkach nauki języków obcych. To warunkuje skuteczność tych teorii nauczania języka.

W pracy z dzieckiem niesłyszącym należy szukać sposobu budowania systemu językowego oraz wprowadzania reguł społecznego użycia języka. Pomysł prowadzenia dzienniczka wydarzeń stworzył drogę realizacji tego zadania. Technika ta odpowiada też na pytanie stawiane przez surdologopedów – czy proces dydaktyczny należy zaczynać od budowania systemu językowego po to, by dojść do konkretnych użyć języka, czy też uczyć realnie istniejących wypowiedzi w konkretnych sytuacjach, by dojść do znajomości systemu. Taka forma pracy pozwala na kształtowanie obu tych kompetencji równocześnie, przyjmując zasadę minimalizacji systemu i ustalając hierarchię kategorii językowych.

Dzienniczki, tworzone pod kierunkiem dorosłych, opierają się na języku rozumianym sytuacyjnie – na zapisie dialogów w zaistniałych sytuacjach powtarzających się, bliskich i znanych dziecku, niekiedy zobrazowanych schematycznym rysunkiem. Język mówiony jest łatwiej rozumiany niż język pisany, dlatego utrwalenie na piśmie rozmów wzmacnia funkcję fatyczną wypowiedzi, która polega na stworzeniu i podtrzymywaniu socjalnego i psychicznego kontaktu oraz więzi pomiędzy rozmówcami⁴. Dlatego także rodzice muszą nauczyć się wykorzystywać język rozumiany sytuacyjnie, aby móc zapisać wypowiedzi dziecka i swoje w dzienniczku – uczyć się tego przez obserwację działań terapeuty.

Naturalne teksty dialogowe charakteryzują się sytuacyjnie uwarunkowaną składnią i sytuacyjnie dobieieranym słownictwem⁵. Dziecko ma odczuwać posługiwanie się językiem jako skuteczne działanie, dlatego wprowadzamy wyrażenia i zwroty wykorzystywane w codziennych rozmowach, np. opisy czynności i wydarzeń. Dzięki temu, że pismo utrwała językowe zachowania, dziecko lub terapeuta może w każdej chwili wrócić do podobnej lub takiej samej sytuacji, w której pojawiło się dane wyrażenie i budować w umyśle schemat użycia. Powtarzanie tych samych zwrotów konstruuje zaś struktury gramatyczne, które powoli wchodzą do języka czynnego. Taki jest cel postępowania logopedycznego: dziecko ma zrozumieć sytuację pojawienia się danego zwrotu, użyć go zapisując wiele razy w dzienniku, a przez to nauczyć się formy, struktury, a w rezultacie posłużyć się nim w języku mówionym.

³ S. Grabias, *Minimalizacja systemu językowego dla potrzeb glottodydaktyki i logopedii*, [w:] *Opuscula Logopaedica in honorem Leonis Kaczmarek*, Lublin 1993, s. 49.

⁴ A. Kiklewicz, *Trzy oblicza pragmatyki*, „Język Polski” LXXXVI, 2005, s. 12.

⁵ Grabias S., *Zasady minimalizacji zasobów leksykalnych dla potrzeb glottodydaktyki. Podstawowy zasób słów*, [w:] *Język polski jako język obcy*, red. S. Grabias, Lublin 1992, s. 93.

Kształt tekstów uwarunkowany jest sytuacją, w jakiej one powstają lub jakiej dotyczą. Układ ról i zachowań językowych w dzienniczkach realizowany jest zgodnie z obowiązującymi regułami społecznymi. Uwzględniają one miejsce i czas sytuacji oraz umożliwiają zapis zachowań językowych, funkcjonujących często na zasadzie stereotypu. Zanotowanie dialogów otwiera drogę do nauki utartych konstrukcji składniowych, a ich znajomość jest dla nauczania ważniejsza niż znajomość wyjętych z kontekstu słów.

Terapeuta koncentruje się na budowaniu systemu aktów komunikacyjnych, czyli akceptowanych społecznie zachowań językowych w sytuacjach z życia dziecka. Należy ustalić hierarchię społecznych sytuacji komunikacyjnych i wybrać te, które pojawiają się w życiu dziecka najczęściej i są niezbędne w życiu społecznym. W procesie terapii wprowadza się łatwe konstrukcje językowe, gdyż, jak mówi S. Grabias, należy „uczyć realnie istniejących wypowiedzi stosowanych przez członków danej społeczności do chwili, aż system językowy ukształtuje się w umyśle dziecka”⁶. W pierwszych dzienniczkach dziecko odkrywa podstawowe reguły komunikacyjne i związane z nimi sytuacyjne zbiory środków językowych. Konieczna tu minimalizacja systemu językowego polega na posługiwaniu się niezbędnym dla dziecka zasobem słownictwa i ustaleniu minimum gramatycznego potrzebnego do budowania poprawnych zdań. Dotyczy ona też zasobu znaków językowych funkcjonujących na różnych poziomach struktury języka i zbioru reguł gramatycznych organizujących je. Tok postępowania zmierza do powiązania przyswojonych reguł gramatycznych, nawet tych najprostszych, z regułami komunikacyjnymi.

Podstawowe reguły komunikacyjne wyłaniane są z potocznych, powtarzających się rozmów, w których zapisywane są zawsze zarówno wypowiedzi dorosłego, jak i dziecka. Notowane są zwroty stereotypowe: *Dzień dobry, Cześć! Do widzenia! Smacznego!, Na zdrowie!*⁷ Najlepszą formą nauczania się ich jest powtarzanie przez wielokrotne zapisy w dzienniczkach.

Podstawowy zasób słownictwa budowany jest na podstawie słów opisujących świat istniejący, zauważany i obserwowany przez dziecko. Zawiera on niezbędne wyrazy autosemantyczne i morfemy znaczeniowo niesamodzielne, za pomocą których można budować gramatycznie poprawne teksty w typowych sytuacjach społecznych⁸. Dla dziecka najważniejsze, typowe kontakty społeczne to potoczne, powtarzające się rozmowy pomiędzy osobami w rodzinie, na spacerze, w sklepie. Wyrazy niezbędne to te, które znajdują się w minimalnym i podstawowym zasobie słownictwa skonstruowanym dla potrzeb glottodydaktyki. Zbiór ten liczy w sumie około 3500 jednostek leksykalnych. Kryterium ilościowe jest jednak niewystarczające. Władysław Miodunka przy doborze wyrazów wskazuje na metodę „centrów zainteresowań” oraz selekcję słownictwa uwarunkowaną sytuacyjnie⁹. Propozycja ta jest

⁶ S. Grabias, *Minimalizacja systemu językowego...* s. 49.

⁷ A. Kiklewicz, *Trzy oblicza...*, s. 12.

⁸ S. Grabias, *Minimalizacja systemu językowego...*, s. 50.

⁹ W. Miodunka, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Warszawa–Kra-ków 1980.

szczególnie przydatna w opracowywaniu minimum leksykalnego wykorzystywanego w dzienniczkach wydarzeń. Minimalizacja na poziomie słowotwórstwa jest w początkowym stadium prowadzenia dzienniczków oczywista. Redukcji ulegają niektóre kategorie słowotwórcze – przede wszystkim formanty. W zakresie fleksji minimalizacja dotyczy właściwej hierarchii ustalanej na podstawie częstotliwości użycia. Szczególnie ważna jest minimalizacja we fleksji imiennej i fleksji werbalnej. Zbiór czasowników uporządkowany jest według typów relacji składniowych, w jakie te czasowniki wchodzi. Wielokrotne zapisy w dzienniczku dają możliwość ćwiczenia tych relacji i opanowania reguł składniowych. Nie ma bowiem w języku, jak pisał Humboldt, niczego pojedynczego, każdy z jego elementów powinien się jawić jako część pewnej całości.

Obserwacja sposobu prowadzenia dziennika pokazuje, iż przy uczeniu każdej z jednostek systemu gramatycznego wykorzystywane są dwa rodzaje aktywności językowej: naśladownictwo i pytania. Okazuje się, iż zadawanie pytań przez osobę kierującą jest jednocześnie metodą, środkiem i celem, gdyż przez pytania wprowadzany jest system językowy, ale też wypracowywana jest sama umiejętność zadawania pytań. Pobudzają one dziecko do odkrywania rzeczywistości, dają narzędzie do jej poznawania. Niesłyszące dziecko może wykorzystać pytania w kontaktach z innymi ludźmi po to, by poszerzać zasób słownictwa, a przez to wiedzę o świecie. Pytania są więc jednym z charakterystycznych i głównych sposobów wprowadzania całego systemu języka.

Szuman pisze: „wcześniej czy później dziecko zrozumie, w jakich sytuacjach zadaje się pytania”¹⁰. Do takiego stanu dąży terapeuta dziecka niesłyszącego. Forma dziennika umożliwi liczne powtórzenia zadawanych przez logopedę pytań. Naśladując, dziecko uczy się samodzielnie wykorzystywać różne pytania, których by samo nie mogło zadać. To wzbudzenie zadziwienia powoduje konieczność postawienia pytania – najpierw na piśmie, przez logopedę w dzienniczku, a potem w konkretnym użyciu przez dziecko. Słyszące dziecko w drugim roku życia powtarza automatycznie pytania dorosłych, u dzieci niesłyszących zastępujemy to działanie wielokrotnym zapisywaniem tych samych struktur zdaniowych w dzienniczku. Z czasem dziecko uczy się łączyć wypowiedzi dorosłych z sytuacją i rozumieć ją.

Wszystkie pytania mają funkcję zdaniową, która według Szumana polega na „stworzeniu schematu dla odpowiedzi, który poniekąd już nakreśla kontury odpowiedzi”¹¹. Na tym poziomie językowym pytania i odpowiedzi są proste, jasne, krótkie, konkretne, jednoznaczne i zwięzłe. Dzięki temu kształtują się podstawy sprawności systemowej, czyli umiejętności budowania zdań gramatycznie poprawnych. Jednocześnie pojawiające się pytania uzależnione są od chwili i powinny kształtować sprawność pragmatyczną – umiejętność realizowania intencji oraz sprawność sytuacyjną – umiejętność użycia języka w skomplikowanej sieci sytuacji społecznych. Praca nad poszerzaniem wszystkich podsystemów języka ma służyć temu, by

¹⁰ S. Szuman, *Dzieła wybrane. Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, t. 1, Warszawa 1985, s. 283.

¹¹ *Ibidem*, s. 282.

dziecko coraz sprawniej posługiwało się językiem, a więc budowało dłuższe i poprawne gramatycznie wypowiedzi.

Dzienniczki wydarzeń jako forma nauczania systemu językowego dają wiele możliwości wprowadzania i udoskonalania umiejętności językowych dziecka, uczą komunikowania się w sytuacjach życia codziennego. Zapisywanie wydarzeń i przeżyć pozwala później dziecku samodzielnie pisać pamiętniki.

Jesteśmy ludźmi tylko przez język – twierdził Humboldt¹². Dziecko niesłyszące nie potrafi samo odkryć skomplikowanego systemu języka oraz zasad posługiwania się nim. Terapeuci prowadzący w postępowaniu logopedycznym dziennik muszą pamiętać, iż programują nauczanie systemu językowego i komunikacyjnego. Tylko wtedy dziecko jest w stanie używać świadomie „intelektualnego instynktu rozumu”¹³, jak nazwał język Humboldt.

Literatura

- Cieszyńska J., *Od słowa przeczytanego do wypowiedzianego. Droga nabywania systemu językowego przez dzieci niesłyszące w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym*, Kraków 2000
- Grabias S., *Minimalizacja systemu językowego dla potrzeb glottodydaktyki i logopedii*, [w:] *Opuscula Logopaedica in honorem Leonis Kaczmarek*, Lublin 1993
- Grabias S., *Zasady minimalizacji zasobów leksykalnych dla potrzeb glottodydaktyki. Podstawowy zasób słów*, [w:] *Język polski jako język obcy*, red. S. Grabias, Lublin 1992
- Humboldt W., *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, Warszawa 2002
- Jakobson R., *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1989
- Kiklewicz A., *Trzy oblicza pragmatyki*, „Język Polski” LXXXVI, 2005
- Szuman S., *Dzieła wybrane. Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, t. 1, Warszawa 1985
- Szuman S., *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, Kraków 1947

Diaries – Constructing the Linguistic Image of the World by Deaf Children

Abstract

The article depicts the construction of the linguistic image of the world by deaf children through writing diaries. The main thesis of the article is to teach a deaf child grammatical rules of a language system and a complex network of social language behaviour.

¹² W. Humboldt, *O myśli i mowie...*, s. 211.

¹³ Ibidem, s. 211.